

Golasy u Reymonta. Nie widział, ale jest już oburzony

data aktualizacji: 2020.02.10 autor: Włodzimierz Szczepański



(fot. Kuba burzyński/AST Wrocław)

- Całe Lipce w mojej cipce - słowa te padają ze sceny teatru, a aktorzy mają nawet, narządy płciowe... poprzyczepiane do kostiumów na rzepy. O nowym spektaklu „Chłopi” w reżyserii Sebastiana Majewskiego głośno. Również za sprawą listu Marka Sałka, wójt gminy Lipce Reymontowskie do ministra kultury o szarpaniu pamięci wielkiego pisarza. Żyrardów już ma za sobą nagość na scenie.

- Chętnie ugościmy wójta i mieszkańców, przedstawiając nasz spektakl. Wtedy nie będą musieli bazować na opiniach, które przeczytali w mediach. Oczywiście za odpowiednią zgodą chętnie przyjedziemy również ze sztuką do samych Lipiec Reymontowskich - Sebastian Majewski, reżyser teatralnego spektaklu „Chłopi” powiedziała w rozmowie z „Głosem”. Więcej zdjęć z spektaklu [TUTAJ](#).

Spektakl został przygotowany przez studentów Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Jak tłumaczy sam reżyser przedstawienie zostało zrealizowane z perspektywy dzisiejszego, patrzenia na świat. W „Gazecie Polskiej Codziennie” ukazała się recenzja, która była jednym z powodów, że Marek Sałek postanowił napisać list do Piotra Glińskiego, ministra kultury. Przypomnijmy tylko, że o „GPC” było głośno, gdy po wygranej w 2015 roku PiS, do gazety szerokim strumieniem popłynęły reklamy spółek skarbu państwa. Marek Sałek napisał list, choć jak sam zaznacza, nie widział przedstawienia. Dodał, że oburzenie z powodu pokazania w złym świetle miejscowości, jak i samej

powieści nie kryją także mieszkańcy gminy.

Adresat listu jak najbardziej „słuszny”. Piotr Gliński był już wcześniej oburzony. Wzywał warszawski ratusz, który finansuje Teatr Powszechny o ocenzurowanie „Kłątwy” Olivera Frłjicia. Nie przyznał również poznańskiemu Festiwalowi Malta dotacji. Tak się składało, że kuratorem festiwalu był Oliver Frłjicia.

A co można powiedzieć o Sebastianie Majewskim reżyserze „Chłopów”? Piotr Bigos, kierownik skierniewickiego kinoteatru wyjaśnia, że Majewski od wielu lat w teatralnym światku ma przypiętą łatkę „kontrowersyjnego” artysty. W latach 2015-16 był dyrektorem artystycznym Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, z którego został zwolniony. Jednym z powodów było właśnie kontrowersyjne podejście.

- Kiedyś zapytałem Sebastiana, jaki ma cel w tworzeniu kontrowersyjnej sztuki. Odpowiedział mi, że jego sukcesem byłoby, gdyby wszyscy widzowie wyszli w trakcie jego spektaklu - opowiada Piotr Bigos.

- Protestów podczas wystawy nie miałem - a szkoda - w podobnym duchu wypowiedział się Artur Krajewski, żyrardowski artysta, który zaskoczył widownię Resursy nagimi aktorami.

Ale... Współcześni odbiorcy, byliby zawstydzeni weselnymi przyśpiewkami. Przedsmak żyrardowianie mogli okazję poznać w Centrum Kultury w Żyrardowie, gdy wystąpił Amatorski Zespół Regionalny z Lipiec Reymontowskich z „Weselem Boryny”.

- Ludowość inspiruje twórców. Mamy przykłady w muzyce, czy modzie. Ma ona różne barwy. Jej siłą jest autentyczność. I chociażby przyśpiewki weselne były dosadne. Swaci bezlitośnie opisywali minusy, ale też zalety osób. Nikt się nie obraża, bo chłopci znali swoją wartość. Chłop potęgą jest i basta! - komentuje Barbara Rzeczycka, etnograf, żyrardowski przewodnik, ale i współtwórca muzeum w Lipcach Reymontowskich.

Bartosz Nowakowski, Włodzimierz Szczepański

Materiał opublikowany (30.01) na łamach "Głosu Żyrardowa i Okolicy"

Żyrardów nie protestował



Artur Krajewski, żyrardowski artysta i działacz kulturalny zaskoczył widownię nagimi aktorami. Nikt nie protestował, chociaż padały też teksty Hegla, czy Sokratesa. Czy nagość w sztuce szokuje teraz bardziej? Taki wniosek nasuwa się po ostatnich atakach na teatry i twórców?

Nie mogę się wypowiedzieć na temat sztuki „Chłopi” Reymonta pod kierownictwem Sebastiana Majewskiego a zrealizowanego przez studentów Krakowskiej Akademii Teatralnej we Wrocławiu, gdyż nie widziałem tego przedstawienia. Natomiast jeśli chodzi o nagość, to zawsze wzbudza silne emocje. Często kojarzona jest też z liberalnym podejściem do życia, ciała, sensualności, jest także oznaką protestu, a w dzisiejszych czasach coraz częstszym objawem emancypacji artystycznej. W sztuce stanowi ona narzędzie, przez które artysta może wyrazić „swoiste” treści. Musimy także zrozumieć, że w czasach rozwoju nowych mediów, reklama, promocja może stać się częścią działania artystycznego i dlatego tak często sięga się po nagość w innych celach, np. czysto marketingowych.

Żyrardów jest tolerancyjny? A może teraz...

Każdy ma swoją skalę cierpliwości. Jestem uwrażliwiony na przejawy ignorancji czy epidemie zwyczajnej głupoty, dlatego często sam zastanawiam się czy jestem tolerancyjny? Myślę, że Żyrardów powinien postawić na rozwój w sferze kultury, sztuki i edukacji. Walczę o to przez wiele lat, niestety ze słabym skutkiem!

A może teraz pana spektakl z nagimi aktorkami nie spotkałby się z protestem?

W żyrardowskiej Resursie pokazywałem cykl fotograficzny „Foty pstrykam stopą i dorabiam filozofię”. Zdjęcia to akt kobiecy, moja ręka i gesty oraz ukryte szczegóły ilustrujące tezy

siedmiu wybitnych filozofów i moje teksty do nich: Sokratesa, Arystotelesa, Shopenhauera, Marksa, Hegela, Huma. We wstępie ujawniłem o co mi chodziło: „Teraz to już każdy ma ten pożądaną przedmiot w kieszeni. Super-hiper-cyfer-idiot-kamera odbierająca dźwięki artykułowanych wyrazów przez interlokutorów, którym zachciało się właśnie w tym momencie dzwonić, kiedy self-u-ie-my fejsa!”. Odklejenie tekstów od wystawy – a są one integralną częścią – mogłoby spowodować utratę sensu i zmianę perspektywy zrozumienia jej. Każde z tych zdjęć stałoby się zwyczajnym aktem, który można by poddać ocenie według własnego gustu. Protestów podczas wystawy nie miałem – a szkoda.

WSZ

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/34599-golasy-u-reymonta-nie-widzial-ale-jest-juz-oburzony>